

ALEKSANDRA KLĘCZAR
(Kraków)

SUPERARE DIVOS? FUNKCJE PORÓWNAŃ ŚMIERTELNIKÓW DO BOGÓW W KRÓTKICH UTWORACH KATULLUSA

W zbiorze wierszy Katullusa kilkakrotnie pojawiają się porównania, w których człowiek śmiertelny zostaje zestawiony z bóstwem; nie chodzi tu jednak o porównania odnoszące się do wyglądu czy też poszczególnych przymiotów bohaterów lirycznych, lecz jedynie o te miejsca, w których istota ludzka zostaje przedstawiona jako szczęśliwsza bądź nawet lepsza niż bóg.

Tego rodzaju porównania pojawiają się w trzykrotnie w krótkich utworach Katullusa: po raz pierwszy w utworze 51, w. 1–2:

*Ille mi par esse deo videtur,
ille, si fas est, superare divos,*

następnie w utworze 70, w. 1–2:

*Nulli se dicit mulier mea nubere malle
quam mihi, non si se Iuppiter ipse petat,*

oraz w utworze 72, w. 1–2:

*Dicebas quondam solum te nosse Catullum,
Lesbia, nec prae me velle tenere Iovem.*

Łatwo zauważyć, że wszystkie trzy porównania występują w pierwszych wersach utworów, natychmiast przykuwając uwagę czytelnika swoją paradoksalnością i odstępstwem od tradycyjnie pojmowanej *pietas*. Jak się jednak wydaje, to, że we wszystkich trzech przypadkach pełnią one podobną funkcję, jest jedyną wspólną cechą, jaka łączy porównanie z utworu 51 z dwoma pozostałymi.

Utwór 51, należący według typologii Olivera Lyne’a¹ do grupy utworów polimetrycznych i dialogicznych, jest, jak powszechnie wiadomo, przekładem sławnej ody

¹ R. O. A. M. Lyne, *The Latin Love Poets: from Catullus to Horace*, Clarendon Press, Oxford 1980.

Safony²; oba wiersze, grecki i łaciński, rozpoczynają od się zestawienia z bóstwem osoby, która ma szczęście rozmawiać z kochaną przez podmiot liryczny dziewczyną.

Jednakże podczas gdy u Safony pojawia się jedynie „ten wydaje mi się być równy bogom” (φαίνεται μοι κῆρος ἴσος θεοῖσιν / ἔμμεν’ ὄνῃ), u Katullusa porównanie to zostaje rozszerzone: rozmówca Lesbii wydaje się nie tylko równy bogu (*par esse deo videtur*), ale zdaje się wręcz przewyższać nieśmiertelnych (*superare divos*) – z jednym wszakże zastrzeżeniem: *si fas est*, „jeśli się godzi”. Paradoksalna wymowa dwu pierwszych wersów utworu zostaje przez to złagodzona, a utwór zyskuje dodatkowy rys typowo rzymskiej *pietas*.

Komentatorzy ody Safony zwracają uwagę na niejednoznaczność sformułowania ἴσος θεοῖσιν, użytego przez poetkę, zastanawiając się, czy chodzi o urodę, siłę, czy może o inne przymioty mężczyzny³, ale w przypadku Katullusa o ważności i niemal-boskości anonimowego mężczyzny decyduje, jak się wydaje, wyłącznie czynnik zewnętrzny, niezależny od niego samego. W parafrazie ody Safony tym, który „równy jest bogu, a nawet go przewyższa”, nazwany jest anonimowy rozmówca Lesbii, osoba nienależąca do świata kochanków i będąca poza łączącym ich *aeternum hoc sanctae foedus amicitiae*⁴. Tak naprawdę jest to jedyna rzecz, jakiej się o nim dowiadujemy: zostaje wyniesiony niemal do rangi bóstwa wyłącznie dlatego, że Lesbia obdarza go swoją uwagą. W ten sposób porównanie zostaje w subtelny sposób rozszerzone również na nią: jeżeli sam fakt oglądania i słuchania Lesbii czyni kogoś „równym bogu”, kim musi być ona sama? Słowami *ille [...]* *superare divos* (scil. *videtur*), z podkreślającym jego *pietas* zastrzeżeniem *si fas est*, określa rozmówcę ukochanej Katullus – ten sam, który w utworze 76 (*si qua recordanti benefacta priora voluptas*) prosi bogów o uwolnienie od nieszczęsnej miłości powołując się na swą *pietas*. Warto chyba w tym miejscu poświęcić trochę miejsca analizie odnośnych wersów utworu 76.

Utwór ten w pewnym sensie stanowi zamknięcie cyklu, otwartego przez utwór 51 – tym bardziej kusząca wydaje się możliwość zestawienie ich ze sobą. W utworze 76 nie ma już mowy o Lesbii, nie pada nawet jej imię⁵; historia Lesbii i Katullusa jest już zamknięta, nieszczęsnemu kochankowi pozostało jedynie modlić się o uleczenie *ex hoc ingrato [...]* *amore*. Zwracając się do bogów, Katullus przedstawia siebie jako ideał obywatela: dokonuje *benefacta* (w. 1), uważa się za pobożnego (*cum se cogitat esse pium*, w. 2), dochowuje przysięg (*nec sanctam violasse fidem*, w. 3), szanuje prawa społeczne, odnoszące się do bogów i ludzi (*nec foedere in ullo / divum ad fallendos numine abusum homines*, w. 3–4). To, że pojęcie „społeczność” nie oznacza u Katullusa *civitas Romana*, lecz raczej osobistą *civitas*, złożoną z niego samego i jego ukochanej, w niczym nie zmienia faktu, iż Katullus w utworze 76

² Sapph. 31 Lobel-Page.

³ Por. np. dyskusję na ten temat streszczoną przez K. J. Dovera, *Homoseksualizm grecki*, przeł. J. Margański, Homini Kraków 2004, s. 215.

⁴ Catull. 109.

⁵ Podobnie jak w utworze 8, który można uznać za zbliżony, gdy chodzi o idee, do utworu 76.

rzeczywiście może być uznany za obywatela, wypełniającego wszelkie obowiązki wobec społeczności, do której należy. W imię *pietas*, której dochowywał, domaga się teraz od bogów pomocy w uwolnieniu się od choroby – miłości (*ipse valere opto et taetrum hunc deponere morbum*, w. 25). Widać więc wyraźnie, jak istotnym pojęciem w utworze 76 jest *pietas* i jak znacząca jest jego rola w kreacji zarówno bohatera lirycznego, jak i świata wartości, z którym mamy do czynienia w erotykach poety z Werony.

Stąd też, gdy mówiącym jest Katullus, kiedy to on nazywa rozmówcę Lesbii równym, albo i przewyższającym bogów, *pietas*, wyrażona w zastrzeżeniu *si fas est*, nie przestaje stanowić jednej z istotnych cech jego wypowiedzi.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z dwoma porównaniami, pojawiającymi się w utworach 70 i 72, epigramatach, należących według Lyne'a do grupy utworów o charakterze dialogicznym, napisanych w dystychu elegijnym. Mimo pozornego podobieństwa z porównaniem w utworze 51, zarówno rola w strukturze utworu, jak i interpretacja miejsc z utworów 70 i 72 wydaje się zupełnie inna.

Obydwa te utwory należą, jak już wspomniano, do grupy uznanej przez Lyne'a za zbudowaną na zasadzie kontrastu; teza ta, jakkolwiek kontrowersyjna, dobrze sprawdza się w przypadku zarówno utworu 70, jak i 72.

Budowa utworu 70 w całości oparta jest na zderzeniu wzniosłych zaklęć i nieśtałości postępowania kobiety (przy czym można tu chyba zaryzykować tezę, że mimo uogólniającego *mulier* i *amanti* w w. 3 cała sytuacja ewidentnie odnosi się do relacji Katullus – Lesbia). W pierwszych dwu wersach Lesbia stawia swego kochanka ponad Jowiszem; co więcej, uznaje go za godniejszego swojej miłości, mówi bowiem, że wołałaby poślubić (*nubere*) Katullusa niż króla bogów – charakterystyczne jest to odwołanie się do małżeństwa jako instytucji, społecznie usankcjonowanej i mającej swoje istotne miejsce w strukturze *societas*. W dwu kolejnych wersach zmienność i – *implicite* – niewierność kobieca zostaje ukazana poprzez kolejne adynata (*in vento et rapida scribere oportet aqua*). Opinia Lesbii o Katullusie zostaje w ten sposób zdeprecjonowana: porównanie do Jowisza okazuje się tylko retoryczną przesadą, kolejnym banałem, niewiele znaczącym dla wypowiadającej go osoby. Zarazem jednak słowa Lesbii określają również jej postawę: odrzucenie *pietas* zarówno wobec bóstwa, jak wobec kochanka (czyli, w terminologii Katullusa, wobec swojej społeczności), co wskazuje, że zasady, który wyznaje Katullus, dla niej są nieistotne.

W utworze 72 motyw ten zostaje pogłębiony i rozszerzony. Pierwszy wers, rozpoczynający się od *dicebas quondam*, wyraźnie odnosi całą sytuację do przeszłości: kiedyś, dawno, ukochana Katullusa zwykła mawiać, iż wołałaby jego niż Jowisza. Dwa następne wersy, formalnie nadal odnoszące się do przeszłości i relacjonujące miłość Katullusa będącą teź deklaracji rezultatem (*dilexi tūm te* – podkreślenie A. K.), służą za komentarz do stwierdzenia Lesbii. W rezultacie bowiem podmiot mówiący w wierszu pokochał ją *non tantum ut vulgus amicum*, nie tak, jak kocha się kochankę, ale obdarzając ją uczuciem, należnym rodzinie (*pater ut gnatos diligit et generos*). Przywołanie w erotyku miłości ojca do synów i zięciów jako porównania

dla płomiennego uczucia zakochanego może na pierwszy rzut oka wydawać się paradoksalne i wręcz nie stosowne, ale w tym przypadku ma głęboki sens: miłość ojca do dzieci (pochodzących z jego rodu) i zięciów (włączonych do rodziny) przenosi uczucie Katullusa ze sfery wyłącznie erotycznej fascynacji kochanką do obszaru porządku społecznego. Miłości Katullusa do Lesbii zostaje nadana dodatkowa legitymizacja przez odniesienie jej do sfery życia rodzinnego i funkcjonowania *societas*. Tyle, że również tutaj Katullus buduje swoje nadzieje „na wietrze i płynącej wodzie”, jako że z całego postępowania bohaterki lirycznej wynika, iż dla niej znacznie stosowniejsza byłaby pierwsza część omawianego wersu: jej miłość do Katullusa jest po prostu uczuciem kobiety wobec kochanka, niczym więcej. Można powiedzieć, że nieszczęście Katullusa polegało na tym, iż potraktował poważnie to, co dla jego ukochanej było wyłącznie retoryką.

Widzieliśmy, jak w utworze 51 porównanie rozmówcy Lesbii do bóstwa, przejęte z utworu Safony, zostało obwarowane typowo rzymskim zastrzeżeniem *si fas est*, czyniąc w ten sposób z *pietas* Katullusa jedną z istotnych cech jego postawy wobec życia. Bohater liryczny całą swoją koncepcję miłości zbudował na przekonaniu, że Lesbia podziela jego rozumienie takich pojęć jak *pietas* (wobec ukochanej osoby), *foedus* (związek kochanków), *amicitia* (jako *oppositum* wyłącznie seksualnej fascynacji wyrażonej przez *amor*). Postawienie kochanka ponad bogiem – a bardzo starannie w obu przypadkach poeta każe Lesbii użyć w tym porównaniu imienia Jowisza, króla bogów! – podkreśla, w oczach Katullusa, niezwykłość miłości, jaką Lesbia wobec niego czuje, miłości równej tej, jaką on sam darzy ukochaną. W utworze 72 uczucie Katullusa do Lesbii zostało ukazane jako siła konstytuująca społeczne więzy między kochankami (w. 3–4):

*Dilexi tum te non tantum ut vulgus amicam,
sed pater ut gnatos diligit et generos.*

Zastanawiające w pierwszej chwili dla czytelnika wymienienie „synów i zięciów” ma na celu wskazanie, że mowa tu o relacji *pater familias* do całej rodziny (*familia*), w socjalnym, a nie osobistym wymiarze; w ten sposób uczucie między kochankami zostaje wpisane w ramy rzymskiej etyki społecznej, podniesione do rangi *officium*. Tragedia Katullusa polegała na tym, że, podobnie jak w utworze 70, Lesbia nie traktowała swoich słów jako deklaracji intencji, lecz jako retoryczną przesadę, z czego on sam nie zdawał sobie sprawy. Między kochankami nie istniało, wbrew temu, co Katullus zakładał, żadne prawdziwe porozumienie: ich wspólny świat, *res publica*, jaką zdaniem Katullusa tworzyli dla siebie nawzajem, nigdy nie był jednakowo prawdziwy dla niej i dla niego.

Pietas erga deos, jak widać wyraźnie w przykładach z utworu otwierającego (51) i zamykającego (76) cykl erotyków, stanowi istotny element w świecie wartości bohatera lirycznego. Lesbia udowodniła swój brak *pietas* dwukrotnie: za pierwszym razem porównując kochanka do Jowisza, za drugim – kiedy mimo tego porównania okazała się niewierna i niestała. Nawet pomimo faktu, że w obu przypadkach słowa

Lesbii podkreślają szczególną wagę uczucia i odnoszą się do pozornie szczęśliwej przeszłości kochanków, poeta daje czytelnikowi wyraźną wskazówkę: już wtedy Lesbia, wykazując brak *pietas*, postępowała niezgodnie z zasadami obowiązującymi w świecie, do którego zdaniem Katullusa należała.

Staranna lektura wierszy Katullusa zawierających porównania do bogów pozwala potwierdzić, że w całym zbiorze erotyków Katullus i Lesbia są wyraźnie ze sobą skonstrastowani. Postawa kochanka, pełnego szacunku wobec bogów i miłości wobec ukochanej, zostaje zestawiona z retoryczną przesadą słów Lesbii i jej brakiem *pietas* zarówno *erga deos*, jak i wobec Katullusa, co zwłaszcza w świetle utworu 72 może być rozumiane jako złamanie etycznych zasad rządzących społecznością, którą oboje konstituują. Użycie przez Katullusa niuansu takiego jak porównania do bogów jako jednego ze środków charakteryzowania postaci udowadnia, jak bardzo koherentny i precyzyjnie dopracowany jest świat poetycki jego erotyków.

ARGUMENTUM

Elucidantur loci Catullianorum carminum 51, 70 et 72, in quibus homines aliquo modo deos superare dicuntur.